Rok IX. Nr. 187 | Sosnowiec, środa 11 lipca 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, A- ...ii i Dru- ...wiec,

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Min. sprawiedliwości p. Michałowski

o śledztwie w sprawie zamordowania ś. p. min. Pierackiego

WARSZAWA, 10. 7. (wł.) Minister sprawiedliwości, p. Wacław Michałowski, udzielił przedstawicielowi „Gazety Polskiej" wywiadu w sprawie śledztwa po zamordowaniu ś. p. min. Bron. Pierackiego.

Oto co p. minister oświadczył:

„W chwili obecnej stan rzeczy jest taki, że możemy bez szkody dla dalszych prac pościgowych udzielić informacji o dotychczasowym wyniku śledztwa.

Istotnie, nie pozostało ono bynajmniej bezowocne; przeciwnie, mogę w tej chwili zapewnić społeczeństwo, wstrząśnięte tą ponurą zbrodnią, że nie ujdzie ona bezkarnie.

ŚLADY.

Pomimo, iż mordercy udało się zbiec przed pościgiem doraźnym — w rękach władz znalazł się szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podstawą do dalszego postępowania. Był to kapelusz i gazeta, upuszczona lub zgubiona przez mordercę w czasie ucieczki ulicą Foksal palto, pozostawione prawdopodobnie przez niego na klatce schodowej domu nr. 5 przy ulicy Okólnik; zeznania licznych osób, które widziały mordercę bądź przed zabójstwem bądź po zabójstwie; przedewszystkiem zaś pocisk wybuchowy, porzucony w czasie ucieczki. Wszystkie inne, oprócz bomby, przedmioty czy też zeznania świadków, bądź nie zawierały żadnych konkretnych danych, któreby wskazywały kim jest morderca, bądź też prowadzić mogły w rozbieżnych kierunkach.

ORGANIZACJA ZAMACHU.

To też w pierwszej chwili śledztwo rozporządzało, jako jedyną niewątpliwą podstawą, tą wytyczną, że zbrodnia wyjść musiała ze ściśle zorganizowanego środowiska. Wskazywała na to zarówno przebieg zamachu, jego planowa i precyzyjna organizacja, jak też zachowanie się zbrodniarza i okoliczności ucieczki. W pierwszej zatem fazie śledztwo nie ograniczyło się do jednego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą skrupulatnego sprawdzania wszystkich rozporządzalnych poszlak, prowadzących w kierunku nielegalnych organizacyj, które mogły być brane pod uwagę.

U. O. N.

W związku z jedną z tych poszlak, mianowicie kokardką z niebiesko - żółtej wstążki, identyczną ze sprzedawanemi na fundusz bojowy organizacji ukraińskich nacjonalistów (U.O.N.) — władze sądowo śledcze zajęły się pewnym faktem, który miał miejsce na terenie Krakowa w nocy z dnia 13 na 14 czerwca rb., a więc bezpośrednio przed zbrodnią. Została tam mianowicie przeprowadzona likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy UON., która ujawniła istnienie laboratorjum wraz ze wszystkiemi elementami, potrzebnemi do robienia pocisków wybuchowych. Staranna i skrupulatna ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że bomba, upuszczona przez mordercę w czasie pościgu wykonana została we wspomnianym laboratorjum. Przy wykryciu tego laboratorjum zaś zostali aresztowani właściciel i kierownik laboratorjum oraz osobnik pełniący funkcję łącznika pomiędzy poszczególnymi członkami, lub też władzami organizacji, a laboratorjum. W ten sposób okazało się, że w rękach władz znajdują się dwie osoby, których wspólnictwo ze zbrodnią jest niewątpliwe; oczywistem się też stało, z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz oraz decyzja morderstwa.

ARESZTOWANIA.

Niesłabnąca i wszechstronna akcja pościgowa, trwająca przez ten czas, dostarczyła władzom sądowym dnia 18 czerwca, późnym wieczorem, informacyj o pewnym osobniku, rysopis którego i pewne inne szczegóły wskazywały na jego kontakt zarówno z laboratorjum krakowskiem, jak i z zamachem w Warszawie. Osobnik ten wsiadł na okręt w Gdańsku i udał się do jednego z portów niemieckich. Wszczęte natychmiast, w ciągu nocy, starania władz sądowych doprowadziły do zatrzymania tego osobnika na terytorjum Niemiec, rankiem dnia 19 czerwca i dostawienia go do Warszawy. Podkreślić muszę w tem miejscu wybitnie lojalną i sprawną pomoc ze strony władz niemieckich w ściganiu i ujęciu współuczestnika zbrodni. W toku dalszego śledztwa zostało ustalone, iż przytrzymany osobnik jest znanym bojowcem UON., ustalono też zupełnie ściśle fakty, świadczące o bezpośrednim udziale tego osobnika w organizowaniu, a najprawdopodobniej i w dokonaniu morderstwa"

MORDERCA PRZEBYWA ZAGRANICĄ.

Na zapytanie przedstawiciela „Gazety Polskiej", jaki jest rezultat pościgu za samym mordercą, minister Michałowski odrzekł:

— „Znajduje się on poza granicami Rzeczypospolitej. Nie rezygnujemy, rzecz prosta, z dalszych usiłowań ujęcia go. Muszę stwierdzić jednak, że w tej chwili nie mamy na to wielkich nadziei".

W zakończeniu wywiadu min. Michałowski oświadczył, że śledztwo powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. T. Witwickiemu, który prowadził je pod nadzorem prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, p. K. Rudnickiego.

Kieszonkowe okręty

Rewelacja francuskiej floty

LONDYN, 10.7. „Daily Herald" donosi, iż w stoczni francuskiej St. Nazaire przeprowadzane są obecnie próby z nowym „ultrakieszonkowym" francuskim okrętem wojennym, który ma być rewelacją i sprowadzić może skierowanie na zupełnie inne tory budownictwa okrętów wojennych.

Okręt ten mierzy zaledwie 12 metrów długości, uzbrojony jest w dwie wyrzutnie torpedowe, zaopatrzony jest w motory o sile 2.000 H. P., dzięki którym może rozwijać wielką szybkość 55 węzłów. Przeznaczeniem jego ma być łamanie linji blokujących okrętów, ataki na transporty wojskowe; do celów tych nadaje się dzięki swej szybkości oraz płytkiemu zanurzaniu dzięki czemu będzie mógł swobodnie lawirować nad polami minowemi. Małe rozmiary chronić go będą przed atakami samolotów bombowych i ogniem artyleryjskim.

Dziennik angielski twierdzi, że po zakończeniu prób Francja przystąpi do masowej produkcji tego rodzaju „kieszonkowych" okrętów wojennych, co zmusi również floty innych państw do poddania rewizji swoich programów morskich.

70 osób aresztowano w sprawie tajemniczej katastrofy samolotowej

LONDYN, 10.7. (wł. O tajemniczej katastrofie samolotowej, jaka wydarzyła się w ub. piątek w południe w Niemczech, o czem donosiliśmy, Reuter dowiaduje się, że w katastrofie tej zginęło 7 osób.

Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona Wszyscy robotnicy, którzy mieli jakąkolwiek styczność z aparatem przed katastrofą, zostali zaaresztowani. Cudzoziemcy i letnicy w okręgu, gdzie wydarzyła się katastrofa, są przedmiotem ścisłej obserwacji ze strony policji. We Friedrichsfaven i w Południowej Badenji wystawiono straż, składającą się z żołnierzy oddziałów szturmowych. Policja zaaresztowała około 70 komunistów.

P. Prezydent przyjął braci Adamowiczów

WARSZAWA, 10. 7. (wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś bohaterów lotu transatlantyckiego braci Adamowiczów.

Przybyli oni w towarzystwie ambasadora amerykańskiego p. Cudahy oraz szefa protokułu p. Romera.

Barthou wyjechał zadowolony z Londynu

LONDYN, 10.7. PAT. Minister Barthou wyjechał dziś do Paryża żegnany na dworcu przez przedstawicieli rządu angielskiego. Barthou oświadczył, że jest zadowolony z przeprowadzonych rozmów, dodając że czuje się bardzo szczęśliwy, iż odwiedził Londyn. Barthou cieszy się z atmosfery dobrej woli, jaka panowała w Londynie podczas omówienia spraw ogólnych. Rozmowy te stwierdziły, że między Francją a Anglją panuje zgodność poglądów.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 1. 7. PAT. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach Funduszu Bezrobocia na dzień 7 lipca rb. wynosiła w całem państwie 309.049 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.218 osób.

—o—

Posiedzenie Reichstagu

BERLIN, 10. 7. PAT. Posiedzenie Reichstagu odbędzie się 13 bm. Kanclerz Hitler ma złożyć deklarację o wypadkach z 30 czerwca i 1 lipca br.

—o—

Papen przesłuchany przez policję

LONDYN, 10. 7. PAT. Agencja Reutera donosi, że wicekanclerz v. Papen otrzymał wczoraj późnym wieczorem rozkaz udania się do kwatery głównej tajnej policji, gdzie poddano go ścisłemu badaniu. W dniu dzisiejszym v. Papen znajduje się u siebie w domu. Rezydencja jego strzeżona jest przez członków sztafet ochronnych.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

NOWE STANOWISKO B. MIN. GEN. HUBICKIEGO.

Kierownictwo rady wojewódzkiej BBWR. w Łodzi objął b. minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki.

W związku z tem b. min. dr. Hubicki i sekretarz generalny BBWR poseł T. Brzek — Osiński dokonali w dniach 7 i 8 bm. objazdu i lustracji rad wojewódzkich i grodzkiej w Łodzi, oraz rady powiatowej w Kaliszu.

1.400.000 FRANKÓW ZGUBIE PRZY REWIZJI CELNEJ.

MADRYT, 19.7. Znany finansista austrjacki Johann Rosenberg, przekraczając granicę francusko - hiszpańską, wskutek własnej nieostrożności w czasie rewizji celnej zgubił teczkę, w której przechowywał 1.400.000 franków.

Zgubę zauważył dopiero w przedziale kolejowym po kilku godzinach jazdy przez Hiszpanję. Przerażony zniknięciem tak wielkiej sumy pieniężnej, pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg.

Przeszukano bagaż wszystkich podróżnych, pieniędzy jednak nie znaleziono. Z najbliższej stacji kolejowej Port Vendres nadał poszkodowany depeszę do stacji granicznej o swej stracie I tu puszukiwania nie dały jak dotąd rezultatu.

HITLER PRZENOSI MILJON DOLARÓW DO WŁOCH.

LONDYN, 10.7. Amerykańska agencja „Radio“ podaje wiadomość zaczerpniętą ze źródeł finansowych, że Hitler przed kilku dniami ulokował w bankach włoskich sumę miljona dolarów jako specjalny fundusz partji narodowo — socjalistycznej.

Uczynił to „na wszelki wypadek“, aby się zabezpieczyć przed wszelkiemi możliwemi ewentualnościami.

DLACZEGO TURCJA WYDALA RODZINY ŻYDOWSKIE.

STAMBUŁ, 10. 7. Jak donosi prasa w ostatnim czasie wysiedlono z pasa dardanelskiego kilkaset rodzin żydowskich, nie pozwalając im na zabranie ze sobą ruchomego mienia.

Wysiedlenie to nastąpiło na podstawie osobnej ustawy, która dzieli Turcję na trzy strefy. W pierwszej strefie ma być pielęgnowany rozwój rasy czysto tureckiej, druga jest zarezerwowana dla mieszkańców, po których można się spodziewać rychłego zasymilowania z rdzenną ludnością turecką, wreszcie trzecia strefa jest przeznaczona dla ludności o kulturze i rasie nietureckiej.

Okręg dardanelski został zaliczony do strefy pierwszej. Przy sposobności wysiedlania rodzin żydowskich doszło do różnych ekscesów antysemickich, które znalazły swoje echo w parlamencie. Premjer, mówiąc o tych ekscesach, oświadczył, iż rząd pociągnie do odpowiedzialności winnych ostatnich zajść.

Wysiedleni ze swych dotychczasowych siedzib znajdują się w rozpaczliwej sytuacji. Przybyli oni ostatnio do miejscowości greckiej Orestadja. Wielu wśród wysiedlonych jest chorych. Wygnańcy wędrują pieszo z żonami i dziećmi do swych nowych siedzib.

ZGON BEJLISA.

NOWY JORK, 10.7. Zmarł tu Menachem Mendel Bejlis, bohater głośnego przed wojną procesu o mord rytualny.

Proces ten, jak wiadomo, odbył się w Kijowie, przyczem zarzucono Bejlisowi iż zamordował nieletnią dziewczynę dla celów rytualnych. Proces odbił się szerokiem echem w prasie całego świata.

Bejlis został uniewinniony od stawianych mu zarzutów i wyjechał po skończeniu procesu do Ameryki W związku z toczącym się przeciwko niemu procesem, doszło w wielu punktach Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie do krwawych ekscesów antyżydowskich

Zagadka nocy 30 czerwca

Samobójstwo hitleryzmu

Albo dymisja kanclerza, albo — wojna

Korespondent dziennika ryskiego „Siegodnia“ w Pradze uzyskał od brata rozstrzelanego przed kilku dniami Grzegorza Strassera wywiad.

Otto Strasser zamieszkuje w Pradze i jest wydawcą tygodnika przeciwhitlerowskiego „Czarny Front“.

— W ruchu rewolucyjnym, którego świadkami byliśmy przed kilku dniami, należy rozróżniać dwa momenty, które nic wspólnego ze sobą nie mają.

— Jeden z nich, powstanie, raczej próba wyłamania się z dyscypliny, a drugi — podsycanie ruchu przez Schleichera i jego otoczenie.

Jeżeli chodzi o Roehma, to wiązanie tego nazwiska z przewrotem państwowym jest bezsensownem. Nie miał on ani ustalonych koncepcyj, ani ustalonych poglądów, ani zrozumienia. Był to zwykły żołnierz i nic więcej. Jedynym motywem jego działalnoci był strach przed przygotowywanem rozwiązaniem szturmówek w których widział jedyne oparcie swej karjery politycznej.

Roehm zdecydował nie dopuścić do rozwiązania szturmówek, aby mieć je pod ręką, w celu szachowania Hitlera.

Nie trzeba zapewniać, że oddziały szturmowe stanowią obecnie w Niemczech to, co niegdyś nazywano armją i że armja ta znajdowała się w stałym kontakcie z ludnością, wiedziała o rosnącem rozgoryczeniu i sama zarażała się tem.

Roehm zaś, jako doświadczony dowódca wiedział, że na armji, która narzeka, oprzeć się nie można.

Dla organizacyj szturmowych były więc rzucone frazesy z zabarwieniem socjalnem, które pozwoliły zaliczyć Roehma do organizatorów drugiej rewolucji socjalistycznej. Jest to naturalnie błędne podejście do sprawy. Jeszcze mniej można mówić o przygotowaniach spiskowych Schleichera, który był zbyt ostrożnym człowiekiem i nie wierzył w możliwość przewrotu, aby rozpoczynać niebezpieczną grę.

Całe nieprawdopodobieństwo tego oskarżenia w dostatecznym stopniu wypływa z tego, że w wydarzeniach politycznych połączono nazwiska mego brata Grzegorza i gen. Schleichera.

Co się tyczy mego brata, to mogę z całą stanowczością stwierdzić, że on nie tylko nie brał udziału w spisku, ale naodwrót, lada dzień miał pojednać się z Hitlerem.

Jeszcze przed 10 dniami brat napisał do mnie o poufnych rozmowach, jakie miał z Hitlerem. Brat postawił Hitlerowi warunek — usunięcie Goeringa. Ale Goering o tem dowiedział się w odpowiedniej dla niego chwili.

Rzecz jest w tem, że Goering już oddawna zorganizował podsłuch telefonu Hitlera i cała korespondencja konclerza została oddana agentom do perlustracji. Większa część korespondencji Hitlera była skierowana na adres żony Goebbelsa.

Podwójna gra Hitlera wywołała decyzję Goeringa: skończyć z tem. Cel i plan Goeringa polegały na tem, aby zmusić kanclerza do zaniechania podwójnej gry, która pozwalała mu opierać się to na lewe, to znowu na prawe skrzydło swej armji brunatnej, pozostawiając zawsze gospodarzem sytuacji.

Swą grą w kontrrewolucję Goering odciął Hitlerowi drogę do elementów lewicowych. Obecnie Hitler jest jeńcem Goeringa, Reichswehry i przedstawicieli przemysłu wielkiego.

Brata mego i innych zabił nie Hitler, a Goering, który za jednym zamachem zdecydował pozbawić się rywali i konkurentów.

Na czele Niemiec obecnie stoi nie Hitler, a Goering.

Ale Goering jest to wojna. Z tem samem lekceważeniem wobec życia człowieka, jak u siebie w kraju, szykuje on hekatomby dla całej Europy...

— Tak! Przed Niemcami są tylko dwie możliwości: albo zniknięcie z widowni politycznej Hitlera i jego reżimu, albo wojna.

Jeżeli opozycja potrafi usunąć Hitlera, wojny można będzie uniknąć.

— Kto obecnie jest przeciw Hitlerowi? — zapytał dziennikarz.

— Łatwiej byłoby mi dać odpowiedź, gdyby pan zapytał: kto jeszcze w chwili obecnej jest za Hitlerem? Przeciwko niemu są obecnie wszyscy marksiści, komuniści i oddziały szturmowe.

Na Reichswehrę nie może liczyć. Elementy zaś prawicowe, dla których dokonał on przewrotu, wkrótce będą musiały pozbyć się go, gdyż człowiek pozbawiony autorytetu nic nie znaczy w polityce.

— W jaki sposób, według pana można wytłumaczyć sobie zadowolenie Hindenbga ze stanu rzeczy?

— Rozumiem pańskie zdziwienie, rzekł O. Strasser, ale czy pan nie zapomina, że w osobie można zorjentować się w wydarzeniach i czasie panowania reżimu, który nie można mierzyć normalną miarą. Mnie naprzykład nie ździwi to, że dziękczynny telegram Hindenburga ma swoje kulisy. Niech pan nie zapomina, że w osobie Hitlera mamy polityka wychowanka habsburskiej szkoły politycznej, znanej ze swej wiarołomności i chorobliwej namiętności do intryg.

Dla Niemiec i nietylko dla Niemiec następuje serja niepowszednich dni. Jeżeli przedtem wyrażałem współczynnik rewolucji wobec wojny jako 35:65, obecnie szanse te zmieniły się. Proporcja ich: rewolucja 15, wojna 85. Ale zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku krwawa łaźnia 30 czerwca oznacza samobójstwo reżimu hitlerowskiego, na koniec którego długo czekać nie będziemy.

Niemcy zwrócą żydom skonfiskowane majątki?

GENEWA, 10.7 Niektóre dzienniki szwajcarskie zwracają uwagę na zachowanie się kół emigranckich a zwłaszcza żydowskich, w okresie ostatnich zajść w Niemczech.

Dzienniki te podkreślają bierną postawę emigracji w stosunku do krwawych wypadków. Oświetlając to stanowisko emigracji, pisma mówią, że mogło ono wypływać albo, z tego, iż straceni przywódcy S. A. należeli do wrogów emigracji, wobec czego los ich emigrację niebardzo obchodzi, względnie dlatego, że jak ostatnio uporczywie mówią pogłoski, pomiędzy miarodajnemi kołami hitlerowskiemi, a reprezentantami finansjery żydowskiej, toczą się ważne rozmowy.

Emigracja nie chciałałaby utrudniać prowadzenia tych zakulisowych pertraktacyj swojem stanowiskiem dlatego, iż spodziewa się, że doprowadzą one do zezwolenia na powrót niezaangażowanych politycznie emigrantów do kraju i zwrotu skonfiskowanego im majątku.

O powrocie do Niemiec niektórych wybitniejszych osobistości żydowskich mówi się coraz powszechniej.

Rozwiązanie O.N.R.

przez władze administracyjne stolicy

Starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie rozwiązało wczoraj partję, istniejącą w Warszawie, p. n. obóz narodowo-radykalny. jako zrzeszenie nieodpowiadające w ogólności warunkom prawnie przepisanym dla swego istnienia i zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu Rozwiązaniu podlega główny komitet organizacyjny, komitet stołeczny oraz wszystkie komórki partyjne, podległe stołecznemu komitetowi organizacyjnemu ONR.

Wspomniane zarządzenie jednocześnie zabrania wszelkiej dalszej działalności ONR pod jakąkolwiek formą lub nazwą, należenia do niej lub współdziałania z nią, oraz noszenia mundurów (jasne koszule) ich części, odznak (mieczyki Chrobrego) i t. p. świadczących o przynależności do wymienionej partji.

Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 57 prawa o stowarzyszeniach, który to artykuł przewiduje karę grzywny do 500 zł., karę aresztu do 4 tygodni lub obie te kary łącznie.

Decyzja została zaopatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności, przyczem władze bezpieczeństwa poleciły doręczyć ją któremukolwiek z członków głównego komitetu organizacyjnego, który nie przebywa ani w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskie, ani też nie ukrywa się przed władzami, jak to ma miejsce z głównymi kierownikami partji ONR.

W motywach, opracowanych przez władze bezpieczeństwa czytamy:

„Na podstawie posiadanych materjałów stwierdzono, że organizacja pod nazwą Obóz Narodowo Radykalny rozwija działalność kolidującą z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych Przez stałe inspirowanie ekscesów i zaburzeń, jak. np. zajście w dn. 29 maja r. b., w czasie którego członkowie IONR. użyli broni palnej raniąc kilku członków innej organizacji politycznej i rasowej, urządzanie zgromadzeń i demonstracyj w wyraźnym celu podburzania ludności przeciwko władzom państwowym, kolportowaniu nieprawdziwych, zmyślonych i niepokojących pogłosek oraz nielegalnych publigacyj jak np. Nowa Sztafeta i ulotek, Obóz Narodowo Radykalny stał się czynnikiem naruszającym porządek prawny, oraz spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Skutki tej działalności ujawniono dowodnie z związku z powtarzającemi się stale ekscesami ulicznemi wspomnianej organizacji. Biorąc powyższe pod uwagę, starosta grodzki uznał działalność organizacji Obozu Narodowo Radykalnego za zagrażającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu oraz za niebezpieczną dla porządku prawnego i z tego powodu wspomnianą organizację wraz ze wszystkiemi jej oddziałami na terenie m. st. Warszawy rozwiązał“

Problem pracy i zatrudnienia

Szef rządu w walce z bezrobociem

Pośród różnych korzystnych zjawisk, które wystąpiły w naszem życiu ekonomicznem od połowy r. ub., podnosząc powoli bieg linji rozwojowej gospodarstwa Polski. zanotować należy stale postępujący wzrost zatrudnienia. Liczba robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, w większych zakładach przemysłu przetwórczego, oraz na robotach publicznych, zwiększyła się z 489 tys. w końcu kwietnia 1933 r. do 568 tys. w tym samym czasie r. b., wzrosła więc o blisko 80.000. Przypuszczalnie drugie tyle znalazło pracę w drobnych przedsiębiorstwach, nieobjętych statystyką urzędową. Jednocześnie poważnie, bo z 46,2 proc. na 31,5 proc. zmniejszyła się liczba częściowo zatrudnionych w przemyśle przetwórczym.

Te cyfry, jedynie miarodajne dla oceny sytuacji na rynku pracy, a nie cyfry zarejestrowanych bezrobotnych, któremi nazbyt pochopnie żongluje się w pewnych wydawnictwach, świadczą, że wzrost zatrudnienia pochłonął nietylko naturalny roczny przyrost robotniczy, lecz również zaczerpnął z rezerwowej armji bezrobotnych nieco sił unieruchomionych pod wpływem przesilenia lat ubiegłych.

Oczywiście, nie jest to wystarczające, gdyż armja bezrobotnych, zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, jest jeszcze bardzo liczna. Dziś tylko może mniej się o niej mówi, kryzys bowiem i długotrwałe jego działanie stępiły nieco naszą wrażliwość na sprawę braku pracy i nędzy ludzkiej.

Słusznie też uczynił p. premjer Kozłowski, że przypomniał o swem przemówieniu na zjeździe kierowników Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem sprawę zatrudnienia, kładąc na to zagadnienie szczególny nacisk i wysuwając je jako jedno z naczelnych haseł programowych.

Nie jest to oczywiście hasło łatwe do zrealizowania.

Co to bowiem znaczy dać zatrudnienie bezrobotnym?

Są ludzie, którzy znajdują na to pytanie łatwą odpowiedź, rozwijając piękne teorje o wielkich robotach publicznych i kredytach na cele walki z bezrobociem. Wszystkie pomysły z tego zakresu załamują się zwykle na najbardziej zasadniczym punkcie — finansowym.

Trzeba uruchomić szersze prace? Dobrze!

Ale skąd czerpać na nie środki? Konsekwentne rozumowanie zwolenników różnych gigantycznych planów inwestycyjnych zawsze doprowadzić musi do doktryny inflacji pieniężnej i kredytowej, której skutki byłyby niebezpieczne i dla problemu zatrudnienia zdecydowanie nietrwałe.

Program zatrudnienia, jeśli ma być realny i przyniesć istotną korzyść klasie robotniczej i państwu, opierać się musi na realnych i trwałych podstawach. Realnym zaś programem może być tylko taki, który zmierzać będzie do stworzenia warunków, zapewniających życiu gospodarczemu normalny i stały rozwój, poprzez ten rozwój zaś — zdoła osiągnąć zwiększenie produkcji, obrotów i zatrudnienia.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku dotychczasowej rozważnej polityki gospodarczej rządu, warunki te w pewnej mierze zostały już uzyskane. Inaczej — nie byłoby wzrostu zatrudnienia w większym przemyśle o wspomniane powyżej 80 tysięcy osób.

Trzeba się jednak zastanowić, czy wszystko już w zakresie osiągnięcia tych warunków zostało zrobione? Czy biegu procesów gospodarczych, mających spowodować upragnione ożywienie produkcji i obrotów nie dałoby się przyspieszyć?? Czy otwierają się tu jakieś nowe możliwości?

Jesteśmy przekonani, że te nowe, czy dodatkowe możliwości istnieją. Otwierają się one choćby w związku z tym faktem, że uzyskaliśmy już stabilizację stosunków gospodarczych i wkroczyliśmy od pewnego czasu w okres poprawy. Do obrotu gospodarczego powracają już coraz szerzej stezauryzowane, bądź zaoszczędzane w złych latach kapitały, któremi trzeba dzisiaj rozsądnie dysponować.

Trzeba jednak w wyszukiwaniu tych możliwości mieć przedewszystkiem na widoku sprawę bezrobocia. Trzeba zrozumieć wagę społeczno - polityczną tego zagadnienia i mieć wyczucie tych wielkich i niszczejących dziś sił bezrobotnej armji pracy. Trzeba spojrzeć na poszczególne problemy polityki gospodarczej z tego właśnie punktu widzenia i ponownie skierować naszą energję na sprawę bezrobocia.

Dobrze się stało, że szef rządu znów postawił to zagadnienie na porządku dziennym.

J. R-ski.

Wspomnienie historyczne sprzed 30 laty

Józef Piłsudski w Tokio

Dnia 10 lipca 1904 roku — a więc równe trzydzieści lat temu — do portu w Yokohamie przybił do przebyciu Oceanu Spokojnego okręt a wysiedli zeń dwaj polacy: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Było to w kulminacyjnym momencie konfliktu na Dalekim Wschodzie podczas wojny rosyjsko - japońskiej i związanego z tą wojną fermentu politycznego na przestrzeni całego imperjum cara.

Wybuch wojny rosyjsko - japońskiej zastał Piłsudskiego w Siedlcach. dokąd przybył z Krakowa w sprawie przeniesienia tajnej drukarni „Robotnika" z Rygi do kraju. Lecz niebawem zaszła konieczność szybkiego upuszczenia terenu Królestwa, bo departament policji rosyjskiej rozesłał fotografje Piłsudskiego na wszystkie granice do wszystkich urzędów żandarmerji i — oskarżając go o przygotowanie powstania zbrojnego w Polsce — wydał nakaz aresztowania.

Wyjechał więc Piłsudski do Krakowa i niebawem uzyskuje bezpośredni kontakt ze sferami japońskiemi. Stało się to w sposób następujący. Bawiącemu w Londynie Tytusowi Filipowiczowi udało się zawiązać znajomość z attache wojskowym japońskim w Londynie, majorem Utsonemja. Rozmowy Filipowicza z Utsonemja trwały parę tygodni. Gdy Japończyk, nie orjentujący się zupełnie w sprawach polskich, zaczął sobie zdawać sprawę z ich międzynarodowego znaczenia — Filipowicz wyraził życzenie nawiązania bliższych stosunków z Japonją. Utsonomja powitał to z nieukrywaną radością i po kilku dniach — potrzebnych na wymianę depesz z Tokio — zakomunikował, że jego władze ojczyste zapraszają przedstawicieli polskiej partji socjalistycznej do Tokio.

W swych „poprawkach historycznych" pisze o tem Piłsudski.

— „Mogłem był się zgodzić na wyjazd innych osób, lecz zdecydowałem jechać osobiście. Uczyniłem to dlatego iż nie mogłem przypuszczać, że najprawdopodobniejszą treścią tej (t. j. tokijskiej) rozmowy będzie udzielenie informacji o charakterze wojskowym państwu japońskiemu, w tak drastycznej sytuacji nie chciałem nikomu dać pełnomocnictwa. Zdecydowałem odrazu, że zgodzić się mogę na zorganizowanie pracy informacyjnej tylko w tym wypadku, jeżeli Japonja zgodzi się na udzielenie mi pomocy technicznej w broni i nabojach, gdyż nie przypuszczałem ,aby wypadek tak wielki, jak wojna, toczona przez Rosję ,mógł przejść bez śladu dla państwa rosyjskiego i nie doprowadził nas, Polaków, do sytuacji, gdzie zapomocą siły dalibyśmy się osiągnąć znaczną poprawę w losach Polski".

W pierwszych dniach maja 1904 r. był już Piłsudski w Londynie. Pobyt trwał tylko kilka dni. W towarzystwie Filipowicza opuszcza Anglję. Podróż odbywa się via Liverpol, New York, Chicago i San Francisco, następnie przez Ocean Spokojny .Podróż więc olbrzymia: przez dwa oceany i kontynent amerykański. 10-go lipca okręt, wiozący obu Polaków, przybija do Yokohmay.

Pierwszą noc w granicach Japonji — ze względu na szalejącą wichurę — spędzono na statku. Nazajutrz rano przybył ubrany po cywilnemu major Inagaki, były zastępca attache wojskowego w Londynie. Po przywitaniu ruszyli polscy goście na ląd i odjechali koleją do Tokio. Tu na dworcu oczekiwał powóz, którym przejechali przez ulice stolicy do „Soysken - Hotel" umieszczonego w przepięknym parku. Z okien widok na ogród i staw, pokryty olbrzymiemi różowemi kwiatami, w parku wielki kamienny Budda.

Jakże wielkie ogarnęło przybyszów zdziwienie ,gdy bezpośrednio po przyjeździe do Tokio na liście gości Hotelu „Metropole" ,drukowanej w Japan Times", ujrzeli nazwisko Romana Dmowskiego.

Szczegółowy opis tego, po co i w jaki sposób właśnie w tym momencie w stolicy Japonji znalazł się przywódca endecji zbyt rozszerzyłby te relacje. Wystarczy wskazać na memorjał. jaki Dmowski złożył w Tokio ministrowi spraw zagranicznych. W memorjale tym starał się on przekonać władze japońskie o tem, że powstanie w Polsce przyniosłoby szkodę zarówno Polsce, jak i Japonji. byłoby korzystne tylko dla Rosji. ta bowiem w obawie wybuchu polskiego trzyma nad Wisłą silną armję. Powstanie polskie — wywodził Dmowski — zostałoby stłumione krwawo i szybko ,a wówczas Rosja wszystkie siły, więzione dotąd w Królestwie przerzuci na front japoński..

„Widzimy więc — wnioskuje historyk — że w Tokio starły się dwie orjentacje polskie jadna, reprezentowana przez Piłsudskiego, a stojąca na gruncie walki niepodległościowej, i druga, reprezentowana przez Dmowskiego, a odrzucająca hasło walki zbrojnej z Rosją".

Lecz wróćmy do pobytu Piłsudskiego w Tokio i do przebiegu rozmów, które tam prowadził.

W godzinach rannych 12 lipca mjr. Inagaki przybył w galowym mundurze do hotelu i poprosił Piłsudskiego i Filipowicza do sztabu generalnego. Tam oczekiwał już na nich generał Muratu, wyznaczony do tych pertraktacyj. Z miejsca Muratu oświadczył. że jeńcy Polacy są już od jeńców innych narodowości oddzieleni. Piłsudski po podziękowaniu, podkreślił konieczność możliwie najszybszego załatwienia wszystkich spraw. Muratu wyznaczył konferencję na pojutrze i oddał gości pod opiekę urzędnika min. spraw zagr. Kawakami (późniejszego pierwszego posła japońskiego w Warszawie.)

Nazajutrz wręczył Piłsudski Kawakamiemu opracowany już w drodze memorjał i projekt umowy polsko - japońskiej. Tegoż dnia złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych.

W dniu 15 lipca omówiono z gen Muratu w kilkugodzinnej konferencji memorjał i projekt umowy. Już na podstawie tej konferencji nabrał Piłsudski przeświadczenia, że Japonja nie ma zamiaru angażować się w sprawie polskiej i że akcja jego na terenie japońskim nie doprowadzi do realnych rezultatów .Mógł bowiem stwierdzić na każdym kroku, że Japończycy nie znają zupełnie ani Polski ani jej spraw że nie doceniają ich znaczenia w wewnętrznej polityce rosyjskiej. Później stwierdzono, że ambasador angielski przestrzegał rząd tokijski przed angażowaniem się w sprawę polską: nie na rękę byłyby Anglji rozruchy na kontynencie.

Cały stosunek rządu japońskiego do obu polskich delegatów był pełen szacunku i powagi, czego nie można powiedzieć o pertraktowaniu Dmowskiego, który audjencji w M. S. Z., mimo zabiegów i starań nie uzyskał.

Ale też i na tych przejawach sympatji i szacunku się skończyło. Piłsudski postanowił więc wracać do kraju. Na parę dni przed wyjazdem z Tokio jeden z przydzielonych Japończyków — mjr. Inagaki czy Kawakami — wyraził przekonanie, że rząd coprawda polityeznie nie chce się w sprawę polską angażować ,ale wojskowość japońska chętnie zawiąże bliższe stosunki z ruchem niepodległościowym.. I istotnie w Londynie doszło do pewnego porozumienia na tym gruncie. Znalazło to m. in. wyraz w stworzeniu w Szwajcarji kursu wojskowego, gdzie pod kierownictwem instruktorów japońskich przeszkolono zastęp ludzi, którzy w późniejszych wypadkach — w rewolucji i wystąpieniach organizacji bojowej — odegrali role najwybitniejsze.

Odprowadzeni i pożegnani na dworcu kolejowym w Tokio przez Kawakami, w Yokohamie zaś przy wsiadaniu na okręt przez mjr. Inagaki — opuszczali Piłsudski i Filipowicz Japonję bez goryczy i żalu, raczej z pobłażliwością i ciepłem uczuciem wdzięczności za tyle spotkanej tu uprzejmości i gościnności.

Tak skończyła się 30 lat temu owa akcja, świadcząca, że przyszły twórca Związku Walki Czynnej, Strzelca, Legjonów, POW., wreszcie regularnej armji w wolnej Polsce — już wtedy stanowił jedyną siłę motoryczną. której wyłącznym celem każdego działania była... Niepodległość Polski.

Nowy wojewoda kielecki, p. Dziadosz objął urzędowanie

Wybory do rady miejskiej w Kielcach

Wczoraj o godzinie 2-ej popołudniu przybył samochodem do Kielc, nowomianowany wojewoda, p. Dziadosz, którego przed gmachem województwa powitał najstarszy rangą urzędnik z resortu ministerjum spraw wewnętrznych, naczelnik Wacław Żwirski, w otoczeniu kom. woj. p. p., insp. Czesława Grabowskiego i starosty Porembalskiego.

Po przyjęciu raportu od komendanta kompanji honorowej, kom. Ungra nastąpiło powitanie p. wojewody z przedstawicielami władz, instytucyj i społeczeństwa kieleckiego, poczem p. wojewoda odprowadzony został do swego gabinetu urzędowego, gdzie odbył rozmowę z naczelnikiem Żwirskim.

Następnie p. wojewoda udał się do sali portretowej, gdzie nacz. Żwirski powitał go przemówieniem, na które p. wojewoda odpowiedział. Skolei przedstawiono p. wojewodzie nacz. wydziałów i urzędników urzędu wojewódzkiego.

Wreszcie p. wojewoda przyjął w obecności nacz. Żwirskiego komendanta wojewódzkiego p. p. insp. Grabowskiego i starostę Porembalskiego.

Dziś i jutro woj. Dziadosz przyjmować będzie wizyty osób urzędowych i przedstawicieli organizacyj społecznych.

* * *

Nowomianowany wojewoda kielecki, p. Dziadosz podpisał wczoraj rozporządzenie o wyborach do zarządu i rady miejskiej m. Kielc z tem, że termin wyborczy liczyć się będzie od dziś, t. j. 11 bm.

Wybory zatem odbędą się w niedzielę, 19 sierpnia.

Miasto zostało podzielone na 12 okręgów wyborczych i 14 obwodów.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został zastępca komisarycznego prezydenta miasta, p. Maetzke.

KURS ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

W dniu 1 października rb. rozpocznie się w Warszawie 16 kurs administracji komualnnej .Warunki przyjęcia an kurs i jego program są identyczne, jak na kursie poprzednim.

W związku z tem ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów i zarządów związków samorządowych, aby już zawczasu wybrały kandydatów na kurs.

—o—

WYJAŚNIENIA DYREKCJI FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśnia, że w wypadku odmowy ze strony bezrobotnego złożenia deklaracji i źródle utrzymania, instytucja rejestrująca nie może przyjąć jego zgłoszenia prawa do zasiłków.

Jednocześnie dyrekcja wyjaśnia, że otrzymane przez bezrobotnego odszkodowania za niewykorzystany urlop nie opóźnia terminu otrzymania przez niego zasiłku w funduszu bezrobocia o czas za który wypłacono odszkodowanie.

—o—

PROJEKT USTAWY EUGENICZNEJ

Opracowany ostatnio przez polskie towarzystwo eugeniczne projekt ustawy eugenicznej przewiduje wprowadzenie obowiązku badań lekarskich osób, zamierzających wstąpić w związek małżeński. Urzędy stanu cywilnego wymagać mają według tego projektu, od kandydatów do stanu małżeńskiego zaświadczenia o stanie ich zdrowia.

Na terenie całego kraju mają być utworzone poradnie przedślubne i małżeńskie przy ubezpieczalniach społecznych, przy komunalnych ośrodkach zdrowia, przy szpitalach państwowych i komunalnych, oraz przy oddziałach polskiego towarzystwa eugenicznego. W mniej zaludnionych miejscowościach byłyby zakładane poradnie wspólnie przez wymienione instytucje.

—oOo—

ŻNIWA W KIELECKIEM ROZPOCZĘTE.

Mimo nie ustalenia się na dobre pogody — onegdaj w kieleckiem rozpoczęto żniwa.

Urodzaje określone są przez fachowców jako średnie, niemniej jednak rolnicy są zadowoleni, gdyż zbiory tegoroczne cechują pełne kłosy, przy słabej stosunkowo słomie. W przeciwieństwie do lat ubiegłych nie notowano w tym roku poważniejszych klęsk gradobicia, ani innych klęsk elementarnych.

Również dobrze zapowiadają się kartofle i warzywa. O dużej obfitości warzyw świadczą ceny, np. za kalafjory na wczorajszym targu w Kielcach płacono prz yzakupie większych ilości od 5 do 10 gr. za sztukę.

W sprzedaży detalicznej kalafjory sprzedawano po 15 gr. za sztukę, małe po 10 i 12 gr.

Zakończenie zatargu w fabrykach „Ideal" i „Wolbrom" w Wolbromiu

Onegdaj odbyła się w Wolbromiu, pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego,** konferencja przedstawicieli robotników i dyrekcji fabryk „Ideal" i „Wolbrom", w sprawie zaległych wypłat robotniczych.

Jak to już donosiliśmy, przed kilku dniami robotnicy obu tych fabryk porzucili pracę, domagając się wypłaty zaległości. Doszło wówczas między delegatami a dyrekcją do porozumienia. Po kilkugodzinnym strajku robotnicy zdecydowani byli powrócić do pracy pod warunkiem jednak, że dyrekcja zapłaci im za czas strajku. Warunek ten jednak został przez dyrekcję odrzucony, wobec czego robotnicy znów porzucili pracę.

Dopiero onegdaj na konferencji z udziałem inspektora Rychłowskiego doszło do porozumienia. Przedstawiciele dyrekcji przyrzekli, że w **najkrótszym czasie wypłacą robotnikom zaległe zarobki, pozatem oświadczyli, że czas stracony na strajk robotnicy mogą odpracować.**

Zatarg więc został zlikwidowany, robotnicy obu fabryk pracują normalnie.

DWIE KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się w dn. 17 bm. dwie konferencje: z przedstawicielami gwarectwa „hr. Renard" w Sosnowcu, w sprawie deputatów węglowych dla robotników i z kop. „Karol" w Zagórzu, w sprawie obniżki płac akordowych i urlopów robotniczych.

Obie konferencje odbędą się na skutek interwencji Z.Z.Z.

Zebrak-kapitalista w Sosnowcu

Z ŻEBRANINY UCIUŁAŁ ZNACZNĄ SUMĘ PIENIĘDZY, KTÓRE POŻYCZAŁ NA PROCENTY ZNANYM OBYWATELOM MIASTA.

W tych ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy, „fach" żebraka okazuje się wcale intrantnem zajęciem. Dowody tego dał znany w Sosnowcu żebrak, **Józef Gawiera, zam. przy ul. Wawel 8, który z żebraniny doszedł do pokaźnego majątku bo do 3.413 zł.**

W związku z zarządzeniem zwalczania żebractwa na terenie śródmieścia Sosnowca onegdaj odbyła się obława policyjna, podczas której zatrzymano kilkunastu podejrzanych osobników, a między innymi Józefa Gawierę, **który za stałe miejsce żebraniny obrał sobie ruchliwy punkt w mieście obok kościółka kolejowego przy ul. 3 maja.**

Przy Gawierze, którego poddano w komisarjacie osobistej rewizji, **znaleziono 25 weksli na ogólną sumę 3.413 zł.,** wystawionych przez szereg znanych obywateli Sosnowca.

Weksle te nie mają określonych terminów płatności, a więc mogą być w każdej chwili zrealizowane.

Gawier oświadczył, **że pieniądze pożyczył na procent.** Zapytywany czy sumę tę zdołał oszczędzić z żebraniny — nie dał konkretnej odpowiedzi.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, **że suma 3.413 zł., pożyczona na procenty, pochodzi z żebraniny gdyż Gawier żebrze zawodowo**

Aresztowanie oszusta matrymonjalnego

który przez pewien czas grasował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Przed kilku dniami aresztowano w Katowicach oszusta matrymonjalnego i złodzieja mieszkaniowego w jednej osobie, **niejakiego Tyczko, vel Tyczkowskiego, Jana Czerwińskiego.** Oszust ten którego prawdziwego nazwiska przez dłuższy czas nie można było ustalić, a który **nazywa się Jan Kamiński i pochodzi podobno z rodziny ziemiańskiej z Kresów Zachodnich,** dokonał na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego szereg oszustw, pozatem ma na swem sumieniu różne kradzieże mieszkaniowe.

Przez pewien czas Kamiński mieszkał w Będzinie na Warpiu, gdzie nie uregulował należności za mieszkanie i, pozostawiając właścicielce mieszkania plik różnych dokumentów, ulotnił się bez śladu. Dokumenty te właścicielka mieszkania odesłała do komisarjatu policji w Będzinie.

Jak wynika z dokumentów oszust występował pod kilkoma nazwiskami, nabierając naiwnych na różne tricki matrymonjalne. Nie gardził również drobnemi kradzieżami mieszkaniowemi.

Ofiarami kombinatora padło na terenie Zagłębia, a w szczególności Będzina i najbliższych okolic kilkanaście osób, które złożyły w policji odpowiednie zameldowania.

Kamiński prawdopodobnie nosił się z zamiarem zrealizowania jakiegoś grubszego oszustwa, gdyż **zamawiał u jednego z grawerów w Będzinie pieczątki urzędowe.** Grawer, przeczuwając widocznie nieczystą sprawę, odmówił mu wykonania zamówienia.

Oszusta przekazano sędziemu śledczemu, który osadził go w więzieniu. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, celem ustalenia nazwisk oszukanych.

KRONIKA

Lipiec 11 Środa	Dziś: Pelagji męcz. Jutro: Henryka. Wschód słońca: 3.27 Zachód słońca: 19.32

Kino EDEN Dęblińska 4	DROGA DO SZCZĘŚCIA L. Barrymore, L. Stone

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 11 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz. por. 7.15 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 14.00. Wiadomości. o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka ludowa. 17.00. Audycja dla dzieci. 17.15. Recital śpiewaczy. 17.30. Płyty. 18.00. Książka i wiedza .18.15. Muzyka salonowa. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka dwufortepianowa. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Muzyka lekka. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa. 21.12. Koncert solistów. 22.00. Wojny chłopięce. 22.15. Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich. 22.45. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 11 lipca.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 14.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 18.15. Koncert popularny. 19.00. Talizmany. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.02. Program na dzień następny. 21.12. Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Zuchwalcy.** Onegdaj około godz. 4 na drodze pod wsią Zerkowice, pow. miechowskiego, 3 osobników dopuściło się zuchwałej kradzieży jagód na szkodę Wiktorji i Kamili Pająk, mieszkanek Brzeska — Nowego, wartości 9 złotych.

Sprawców ujęto i przekazano władzom sądowym.

(k) **Podpalił własny dom.** We wsi Wólka, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Kawalika Franciszka, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny — drewniany i oborę murowaną, wartości 1500 zł .

Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez samego Kowalika Franciszka w celu otrzymania premji asekuracyjnej.

(k) **Znów kradzież roweru.** Osuch Stanisław, zam. w Kielcach na Placu Leonarda nr. 3, zameldował, że w dniu 6 bm. około godz. 15 z korytarza przy ul. Sienkiewicza nr. 6, skradziono mu rower marki ‚Puch", wartości 55 zł.

(k) **Woreczek z pieniędzmi oddała złodziejowi.** Milczyńska Zofja, zam. w Dąbrowie, pow. kieleckiego, zameldowała, że w dniu 6 bm. będąc w sklepie Moszka — Hersza przy ul. Warszawskiej nr. 12, położyła na kontuarze woreczek z zawartością 14 złotych, który jej skradziono.

(k) **Kradzieże.** Rozenblum Pejsach, zam. w Kielcach przy ul Młynarskiej 24, zameldował, że w nocy na 9 bm. skradziono mu ze stajni uprząż na parę koni, wartości 100 zł. W związku z kradzieżą roweru na szkodę Osucha Stanisława, zam. w Kielcach przy ul. Pl. Leonarda nr. 3, kradzieży dokonał Figura Stefan, zam. w Bodzentynie, od którego skradziony rower odebrano.

Z Zagłębia

W SPRAWIE BUDOWY MAŁYCH DOMKÓW W DĄBROWIE

Z ramienia zarządu miasta Dąbrowy Górn. wyjeżdża do Warszawy inż. Wierzbicki w celu uzyskania kredytów na budowę nowej serji małych domków.

Pozatem w sprawach zatrudnienia bezrobotnych i przejęcia przez miasto państwowych terenów polesnych.

—oOo—

SCHWYTANIE JEDNEGO Z MORDERCÓW GÓRNIKA HELBINA.

Śledztwo w sprawie zabójstwa górnika Helbina w Gołonogu, o czem donosiliśmy wczoraj doprowadziło do ujęcia jednego ze sprawców.

Nazwiska jego narazie nie możemy wyjawić ze względu na toczące się śledztwo.

Za resztą winnych zabójstwa prowadzi się pościg.

—oOo—

ZASYPYWANIE STAWU W DĄBROWIE.

Zarząd Huty Bankowej postanowił zasypać staw znacznej wielkości leżący w śródmieściu Dąbrowy przy ulicy Sobieskiego, z którego wydobywały się niezdrowe wyziewy.

Roboty około zasypania stawu są już w toku.

Na miejscu gdzie znajdował się staw Huta wybuduje garaże oraz pomieszczenia dla środków przewozowych huty.

—oOo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI „PARYŻ" W DĄBROWIE".

Wydarzył się onegdaj na kopalni „Paryż" w Dąbrowie nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik **27-letni Józef Szulc,** zam. w Będzinie przy ul. Okrzei 37.

Szulc przygnieciony został wózkiem, naładowanym węglem, wskutek czego doznał złamania nogi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

—oOo—

PROCES KOMUNISTÓW.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się dziś sensacyjny proces przeciwko grupie zagłębiowskich komunistów, długoletnim działaczom na terenie powiatów będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego.

Na uwagę zasługuje fakt, że komuniści uwięzieni zostali na skutek odnalezienia przeciwko nim dokumentów w archiwum centralnego komitetu K. P. K. w Warszawie, podczas likwidowania go przez stołeczną policję.

Głównym oskarżonym w procesie jest mieszkaniec Dąbrowy **43-letni Michał Marzec** (Kopernika 10), który za „robotę" komunistyczną odsiedział już karę trzechletniego więzienia.

Regulacja Czarnej Przemszy i Brynicy

W dniu wczorajszym starosta Boxa odbył konferencje z przedstawicielem śląskiego urzędu wojewódzkiego, inż. Marynierczykiem.

Na konferencji omawiane były sprawy związane z regulacją Czarnej Przemszy i Brynicy

Regulacje tych rzek ma doniosłe znaczenie, zarówno dla Zagłębia Dąbrowskiego, jak i Śląska i objęta jest planem robót funduszu pracy.

Rezultaty konferencji przedstawione zostaną i omówione na najbliższem posiedzeniu komisji funduszu pracy powiatu będzińskiego.

Odnalezienie skradzionej monstrancji z kościoła parafjalnego w Włodowicach pow. zawierckiego.

W marcu r. b., z kościoła parafjalnego w Włodowicach, pow. zawierckiego za pomocą włamania nie wykryci dotychczas złoczyńcy dostali się do zakrystji i skradli kielichy i monstrancję, wartości kilku tysięcy złotych.

W ubiegłą sobotę dzięki przypadkowi, skradzione rzeczy zostały odnalezione w ruinach spalonej fabryki Praszkiera w Żarkach. Policja na wieść **o wykopaniu przez dzieci jednego kielicha udała się na miejsce celem wszczęcia poszukiwań i skradzione rzeczy z kościoła w Włodowicach odnalazła, lecz niestety zupełnie połamane.**

Energiczne dochodzenie policji niewątpliwie doprowadzi do ujęcia świętokradców.

Smiertelne porachunki parobczaków w włoszczowskiem

Ku'e karabinowe i kije rozstrzygnęły krwawy spór o dziewczynę

We włoszczowskiem coraz częściej zdarzają się krwawe porachunki młodych parobczaków, które zazwyczaj kończą się b. tragicznie.

Onegdaj o godz. 9-ej rano we wsi Sokolnik pow. włoszczowskiego, Jan Rej, lat 21 mieszkaniec wsi Bliżysk, gm. Lelów na tle porachunków osobistych strzelił 3-krotnie z uciętego karabinu do Piotra Madeja, zam. w Sokolnikach.

Madej przeszyty trzema kulami padł trupem na miejscu. Reja aresztowano.

Onegdaj również na drodze we wsi Węgrzynów, pow. włoszczowskiego, Stanisław Krasocki i Józef Rojek — na tle porachunków osobistych o dziewczynę pobili ciężko kijami Piotra Kornobisa, lat 20, zam. w Węgrzynowie.

Kornobis wskutek odniesionych ran zmarł w kilka godzin później nie odzyskawszy przytomności.

Sprawców zabójstwa zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Tragiczny finał sprzeczki wiejskiej

Wczoraj, we wsi Góry, pow. pińczowskiego wynikła sprzeczka pomiędzy Józefem Jurczykiem a Janem Chabińskim.

W czasie sprzeczki Jurczyk dobył noża i uderzył nim w serce Chabińskiego, który padł trupem na miejscu. Jurczyka aresztowano.

10 zagród spłonęło w pow. kieleckim

We wsi Wolica, pow. kieleckiego wybuchł pożar w zabudowaniach Władysława Knotka i Wincentego Nowaka.

Ogień przeniósł się na inne zabudowania gospodarskie i strawił w krótkim czasie 10 zagród.

Straty wynoszą 20.000 złotych.

Skutki rzuconej klątwy

Dwóch złodziei zawodowych Zygmunta Gąsika i Feliksa Fajnera zgubiła wiara w skuteczność klątwy.

Panowie ci pewnego dnia poczuli silny głód, weszli więc do sklepu spożywczego, p. M. zagadali właścicielkę, zwędzili z bufetu sporą szynkę i rzucili się do ucieczki.

Kupcowa podniosła alarm, ale nie mogąc zostawić sklepu bez opieki, wybiegła tylko przed próg i rzuciła w ślad za uciekającymy złodziejami.:

— Żebyś się łobuzie przy pierwszym kawałku udławił.

Kawalerom wytrycha udało się więc uciec i po jakimś czasie siedzieli już w cichym zakątku nad Pszemszą gdzie postanowili spożyć w pocie czoła zdobytą szynkę.

I tutaj wynikła między nimi drobna scysja.

— Feluś! — oświadczył p. Zygmunt podając koledze szynkę i scyzoryk. — Pierwszy ty napocznij. Starszy jesteś i pierwszy kawałek do ciebie należy.

— Nie, Zygmuś — zaprotestował p. Feliks.— Tyś się więcej przy tej szynce napracował. Pierwszy kawałek ty sobie weź.

— Nie, Feluś! Mnie nie wypada Ty starszy, i fachowiec lepszy.

P. Feliks łypnał złem okiem na kolegę i zagrał w otwarte karty.

— Ty mnie draniu na grzeczność nie picuj! Boisz się pierwszego kawałka, bo kupcowa klątwę rzuciła, żebyś się przy pierwszym kawałku udławił! Chcesz łobuzie na mnie nieszczęście zwalić. Niedoczekanie!

— O jej! — zmieszał się zlekka p. Zygmunt. — Ktoby tam w takie rzeczy wierzył! Żeby się każde jedno przekleństwo miało sprawdzić, toby już wszystkich ludzi cholera wzięła.

— Jak nie wierzysz, to zjedz pierwszy kawałek.

P. Zygmunt podrapał się w głowę.

— Wiesz co? Poco mamy ryzykować? Pierwszem kawałkiem poczęstujem jakiego obcego frajera.

I widząc, że wpobliżu przechodzi jakiś robociarz, zaprosił go gościnnie:

— Panie szanowny! Może kawałeczek szyneczki?

Ale przechodzień odmówił i poszedł dalej. A po chwili meldował posterunkowemu, że jakieś podejrzane typy siedzą pod płotem z całą szynką, z pewnością kradziona.

W ten sposób obydwaj koledzy dostali się za kratki, gdzie z mocy wyroku sądowego posiedzą przez 6 miesięcy.

UCIEKŁA ESKORTUJĄCEMU JĄ POLICJANTOwi.

Podczas prowadzenia do więzienia znanej w Sosnowcu złodziejki, 25-letniej Marjanny Balwierz (Sosnowiec, Pańska 27), kilkoro będących w zmowie ludzi podeszło nagle na ul. 1 maja do eskortującego posterunkowego i otoczywszy go pierścieniem ułatwiło złodziejce ucieczkę. Balwierzówna niedługo cieszyła się wolnością, gdyż w kilka dni potem schwytano ją i osadzono za kratkami.

Za ucieczkę skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu Balwierzównę na miesiąc więzienia.

—o—

— **Wyjazd starosty Boxy do Warszawy.** Starosta będziński p. Józef Boxa wyjeżdża we środę do Warszawy w sprawach samorządowych powiatu.

— **Osobiste.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie insp. Rychłowski.

— **Wycieczka do Gdyni.** Okręg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza 21 bm. wielką wycieczkę do Gdyni na pełne 3 dni. Przejazd tam i spowrotem, wraz z dwoma noclegami z pościelą, zwiedzaniem portu, przejażdżkami po morzu, wynosi 19.50 zł. Zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały LMK. na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskieog aż do Częstochowy oraz oddziały „Orbisu"

— **Zw. legj. polskich w Będzinie** zawiadamia swoich członków i sympatyków, że uczstnikom XIII ogólnego zjazdu legj. polskich w Krakowie przyznano zniżkę kolejową w wysokości 80 proc. na przejazd w obydwie strony. Termin zapisów przedłużony został do 18 bm., lokal czynny od 11 do 19-ej w lokalu hurtowni tytoniowej przy ul. Piłsudskiego.

— **Barwienie lodu sztucznego.** W dniu dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie barwienia lodu sztucznego.

Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia, lód sztuczny musi być barwiony przy pomocy coczyny wodnej lub kocceiny nowej na kolor jasno - różowy, w przeciwieństwie do lodu naturalnego, którego barwić nie wolno.

Celem rozporządzenia jest odróżnienie lodu sztucznego od naturalnego, niepewnego pod względem zdrowotnym.

— **Za kradzież** owoców z ogrodu skazany został wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu mieszkaniec Będzina, **41 letni Cyprjan Mańka** (bez stałego miejsca zamieszkania) na sześć miesięcy więzienia.

—o—

ZGON DZIENNIKARZA W KATOWICACH.

Onegdaj o godz. 5-ej rano zmarł w szpitalu OO. Bonifratów w Bogucicach redaktor „Polonji", śp. Aleksander Ferus-Matoga, przeżywszy lat 31, syn radcy min. komunikacji w Warszawie. Zmarły osierocił żonę i córeczkę. Śp. Ferus-Matoga od dłuższego już czasu chorował na płuca. Mimo groźnego stanu i mimo wysyłania go na urlop zdrowotny, śp. Zmarły do ostatniej chwili pełnił sumiennie swe obowiązki w redakcji. W sobotę 7 bm. czuł się tak źle, iż musiano go zawieźć do szpitala OO. Bonifratów, gdzie zmarł po dwóch dniach.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o 2.30 popołudniu z kostnicy szpitala OO. Bonifratów w Bogucicach na cmentarz. Śp. Aleksander Matoga pozostawia po sobie pamięć zdolnego i kulturalnego dziennikarza. Cześć Jego pamięci.

Z Zawiercia

(z) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Onegdaj, przy wyładowywaniu ładunków z wagonu na stacji kolejowej w Zawierciu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania lewej nogi Hobucki Stanisław, zamieszkały w Kossowskiej Niwie, gminy Mrzygłód.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj, na miejscowym cmentarzu grzebalnym, na grobie swej matki przez wypicie esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo, 18-letnia Zofja Ciszewska, zam. przy ul. Staroszkolnej 19. Samobójczynię przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej, gdzie lekarzowi udało się uratować życie Ciszewskiej. Do samobójstwa pchnęła Ciszewską nędza, w jakiej oddawna znajduje się po stracie obojga rodziców, którzy zmarli przed kilku laty.

(z) **Drobny pożar.** Wczoraj, w zabudowaniach p. Dymeckiego, zam. przy ul. Blanowskiej wybuchł pożar, który na szczęście nie wyrządził większych szkód, został bowiem w zarodku stłumiony.

GÓRNICY FRANCUSCY PRZECIWKO REDUKCJOM POLAKÓW.

W Mülhuzie odbywa się obecnie kongres Federacji Górników we Francji. Na kongresie tym sekretarjat generalny Federacji przedstawił sprawozdanie, z którego wynika, że wystąpił on energicznie do władz francuskich w obronie górników polskich, żądając, aby byli oni traktowani pod każdym względem narówni z obywatelami francuskimi.

Stanowisko swe w tej sprawie Federacja motywuje okolicznością, że praca wykonywa przez górników polskich stanowi takiesame dobro ogólne, jak praca wykonana przez górników francuskich.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Terminy spotkań o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Wydział gier okręgu kieleckiego ustalił już ostatecznie terminy spotkań o mistrzostwo okręgu kieleckiego, które przedstawiają się następująco:

15 bm. Unja — Brygada i R.K.S.— mistrz Kielc.

5. 8. Brygada — Unja, mistrz Kielc— R. K. S.

12. 8. Unja — Kielce.

15. 8. R.K.S. — Unja, mistrz Kielc — Brygada.

Kluby wyznaczone na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

Obozy sportowe organizuje Z.R.S.S.

Związek robotniczych stowarzyszeń sportowych, chcąc wyszkolić przodowniczki i przodowników gier sportowych, lekkiej atletyki, gimnastyki, piłki nożnej itp. oraz dać możność pogłębienia swych wiadomości stojących na pewnym poziomie organizacyjnym zarówno kierownikom jak i czynnym sportowcom, organizuje obozy letnie.

Plan obozów jest następujący:

dla przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych od 15 do 30 bm. w Buczowie (góry Bieszczady);

kurs dla instruktorów i kierowników piłki nożnej od 15 do 30 bm. w Gdyni; ćwiczenia praktyczne prowadzić będzie p. Spojda;

obóz dla przodowników gier sportowych od 1 do 15 sierpnia Wielka Wieś — Hallerowo;

kurs wychowania fizycznego dla kierowników i organizatorów robotniczych klubów sportowych od 1 do 15 sierpnia Wielka Wieś — Hallerowo;

kurs budowy łodzi żeglarskich i kajaków od 15 sierpnia do 15 września, Wielka Wieś — Hallerowo.

Obozy kobiece:

Górski turystyczny od 15 do 30 lipca w Zakopanem;

dla przodowniczek gier sportowych od 15 do 30 lipca — Wielka Wieś — Hallerowo;

dla starszych organizatorek (wypoczynkowy) od 15 do 30 bm. — Wielka Wieś — Hallerowo;

obóz dziecięcy od 15 do 30 bm. — Wielka Wieś — Hallerowo;

dla przodowniczek gier sportowych od 1 do 15 w Buczowie (góry Bieszczady) st. kol. Stary Sambor.

Obozy wodne mieszane.

Obóz kajakowy. Spływ 317 klm. od 1 do 10 sierpnia — Koniecpol — Warszawa (Pilicą i Wisłą);

kajakowy dla zaawansowanych spływ Wieprzem i Wisłą 3332 klm. od 10 do 20 sierpnia;

sztafeta kajakowa Kraków — Warszawa od 1 do 15 września.

KRONIKA

× **Echa meczu C.K.S. — Unja.** Porażka CKS. w finałowem spotkaniu z „Unją“ w Częstochowie stała się tematem rozlicznych komentarzy w całej Czeladzi i okolicy.

Zarząd CKS. w ub. poniedziałek na posiedzeniu, w związku z powyższemi zawodami zawiesiła w prawach członków aż do odwołania trzech graczy: Euzebjusza Przybyłka (środek napadu), Eugenjusza Ziołę (pomoc środkowa) i bramkarza Stefańskiego Władysława.

Z Olkusza

(ol) **Przyjazd 35 dzieci na kolonję ze Śląska.** W dniu wczorajszym przyjechało na kolonję letnią do Olkusza 35 dziewczynek ze Śląska. Dzieci na dworcu powitały panie ze zw. pracy obyw. kobiet, które opiekują się kolonją. Dziatwę ulokowano w szkole powszechnej nr. 1.

(ol) **Przystań kajakowa.** Onegdaj odbyło się zebranie O.M.P. w Sławkowie w obecności p. o. naczelnika okręgu p. Józefa Lekkiego z Olkusza. Wśród innych uchwał, postanowiono w najbliższych dniach przystąpić do budowy przystani kajakowej na Białej Przemszy w Sławkowie. Potrzebny materjał budowlany O.M.P-cy otrzymali od zarządu gminy Sławków.

(ol) **Doręczanie poczty na wsi.** Wydział powiatowy w Olkuszu wydał specjalne rozporządzenie urzędom gmin w powiecie w sprawie doręczania poczty adresatom na wsi. Pod osobistą odpowiedzialnością wójtów, poczta winna być doręczana adresatom do najdalej oddalonych wiosek od urzędów pocztowych przynajmniej dwa razy w tygodniu za pośrednictwem gmin przez sołtysów, wzgl. umyślnych posłańców gromadzkich.

× **Walka o POS. w Czeladzi.** Zorganizowana przez miejską komisję PW. i WF. zawody o państwową odznakę sportową ściągnęły na boisko tow. „Saturn“ w Czeladzi około 40 osób.

POS. zdobyło 30 osób, w tem 11 kobiet. Kandydaci ubiegający się o państwową odznakę sportową mogą składać zapisy na ręce p. St. Irzyckiego w magistracie. Termin zawodów będzie ogłoszony.

× **Magne prowadzi w „Tour de France“.** Kolarze biorący udział w biegu dookoła Francji, przybyli po przebyciu 5-go etapu do Evian,

Na pierwszem miejscu utrzymuje się jeszcze ciągle A. Magne, który uzyskał czas 36 godz. 11 min. 13 sek., 2) Le Greves 36:16:46 3) Martano 36:19:10

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajmuje ekipa francuska w ogólnym czasie 108 godzin 52 min. 07 sek. 2) Niemcy 109:39:56.

260.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Święta prawda, panie. Dzwonię. Otwiera mi jakaś garbata zapłakana... Pytam o pana Riveta, a ona, szlochając, wskazuje mi otwarte drzwi do pokoju, w którym przy łóżku palą się dwie gromnice: „Oto jest“ rzekła, a ja ujrzałem trupa, leżącego na łóżku.

— Szkoda, że umarł teraz, kiedy miał stać się lepszy... — mówił w duchu Terrien. — Ostatecznie, ta katastrofa nieprzewidziana, wraca wolność Helenie... za dziesięć miesięcy będzie mogła poślubić Lucjana Gobert. Teraz trzeba mi tylko odnieść ostatni testament Prospera do kancelarji trybunału... i Joanna zostanie miljonerką... Ani słowa, dziwne to życie.

W kancelarji powiedziano mu, że przed półgodziną został tam złożony testament, lecz daty dawniejszej, a zatem późniejszy, kasował rozporządzenia poprzedniego.

Kiedy Terrien zamierzał już odejść, sędzia zatrzymał go:

— Słówko jeszcze, proszę pana — rzekł.

— Do usług, panie prezesie.

— Czy zna pan tę damę, wdowę Julję Tordier, na której rzecz Prosper Rivet sporządzi. pierwszy swój testament?

— Znam.

— Czy osobistość ta była czem dla pana Prospera Rivet?

— Teściową.

— Pan Rivet był żonaty?

— Od kilku tygodni.

— I najzupełniej wydziedziczył żonę?

— Nie sądzę, lecz wiem, że akt ślubny zastrzegał seperację majątkową. Zatem pan Rivet rozporządził tylko swoją własnością osobistą...

— Dziękuję... Nie zatrzymuję już pana...

Terrien wskoczył do dorożki, spieszno mu było oznajmić wszystkim mieszkańcom willi w Petit-Bry, że Helena została nareszcie wolna.

XV.

Powrót nocny do Paryża nie uśmiechał się sędziemu, chętnie więc przyjął propozycję pana de Roncerny pozostania w willi do jutra, tembardziej, że sądownik pragnął rozmowy z hrabią, z Gastonem de Beuil i starym lekarzem.

Niektóre bowiem zdania Heleny wydały mu się osobliwie dwuznaczne, nadewszystko ostatnie, gdy wychodziła z pokoju Lucjana.

„Powracam dokąd obowiązek mnie wzywa, z nadzieją, że długo więzić mnie nie będzie... Jedna godzina wszystko może zmienić...“

Według sędziego śledczego, zdanie to kryło jakieś straszne postanowienie, bo ostatecznie na cóż ona mogła liczyć, skoro uporczywie odpychała rękę, wyciągającą się ku niej z pomocą.

Po rozmowie w tej drażliwej kwestji, panowie ci rozeszli się, a nazajutrz około jedenastej zrana, sędzia odjechał do Paryża.

Wkrótce potem, Lucjan obudził się ze snu i pierwsze jego słowa były:

— Gdzie Helena?

— Powróci wkrótce... — odrzekła mu Joanna — Niech się pan uspokoi i ma nadzieję, ponieważ teraz przyszłość do ciebie należy.

Popołudniu dano znać Joannie, że ktoś przybyły z Paryża chce się z nią widzieć.

Młode dziewczę, nie przewidując kto to mógł być, z pośpiechem udało się do ogrodu.

Poznawszy Terriena, z przerażeniem podbiegła ku niemu, przypuszczając jakiś niezwykły wypadek.

— Przynoszę pani ważną nowinę — przemówił były dependent u notarjusza. — Helena owdowiała.

— Czy podobna — wykrzyknęło dziewczę.

— Podobna... skoro Prosper Rivet umarł.

— Umarł, on, to obrzydłe stworzenie. Ah, Bóg jest dobry i sprawiedliwy...

— I ująwszy Terriena za rękę, poprowadziła go do salonu, gdzie zgromadzona była cała rodzina de Roncerny, wraz z panem de Beuil i doktorem.

— Helena jest wdową... — wołała.

— Co ty mówisz? — podchodząc ku niej, spytał hrabia.

— Ten pan wszystko opowie — odparła, wskazując kłaniającego się Terriena.

— Nie mając zaszczytu być znanym panu hrabiemu, przybyłem tutaj, aby donieść pannie Joannie ważną nowinę o śmierci Prospera Rivet, męża pani Heleny Tordier.

Zamiast radości, na wszystkich odmalowało się osłupienie.

Przypomniano sobie niedawną rozmowę sędziego śledczego i przerażające przeczucia jego, zrodzone ze słów Heleny.

— Czy nie rozumiecie państwo, że teraz już Helena jest wolna — wykrzyknęła zdziwiona Joanna.

c. d. n.

Nowa zdobycz medycyny

Sok z marchwi przywraca wzrok niewidomym

Niedawno prasa światowa podała wzmianki o tem, że pewnemu rosyjskiemu profesorowi udało się przywrócić wzrok ślepym. Operacja ta została dokonana w sposób zdumiewający. Mianowicie ślepi widzą znów przy pomocy oczu trupów! Jest to arcydzieło transplantacji. Świeżemu trupowi wycięto pewną

cześć oko, którą następnie umieszczo w odpowiedniem miejscu oka ślepego. W ten sposób nieczynne, martwe oko żywego człowieka zostało przywrócone do życia przy pomocy oka zmarłego człowieka!

Rzecz prosta, że świat medyczny odniósł się do tej wiadomości bardzo sceptycznie. Tembardziej, że nie chodziło tu o transplantację całej gałki ocznej—takie próby czyniono przed kilku laty w biologicznym instytucie doświadczalnym akademji umiejętności w Wiedniu, na zwierzętach, nie na ludziach — ale jedynie o przeniesienie jawnej części oka, rogówki. Doktorzy nie mogli uwierzyć aby ta nadzwyczaj trudna operacja mogła się udawać tak często jak to podawały rosyjskie sprawozdania. Przecież inni lekarze próbowali już poprzednio dokonywać transplantacji rogówki — i stale spotykało ich niepowodzenie. Obca rogówka nie wrastała, nie aklimatyzowała się w drugiem ciele — schła i zanikała, a ślepy pozostawał nadal ślepym. Czemuż więc właśnie w klinice rostowskiej miałaby ta trudna operacja tak pomyślne dawać wyniki?

DZIAŁANIE SOKU MARCHWI.

Otóż w ostatnim numerze poważnego pisma medycznego „Klinische Wochenschrift" wyjaśniona jest tajemnica, która decyduje o pomyślnym rezultacie w klinice rostowskiej stosowano przy tej operacji pewną „sztuczkę", która decydowała o powodzeniu. Sok z machwi! Natychmiast po dokon. transplantacji obcej rogówki na ślepe oko, następuje przepłukanie miejsca operacji sokiem z marchwi. To przepłukiwanie powtarza się tak długo, dopóki obca rogówka nie wzrośnie całkowicie. Rzecz prosta, że operacja ta nie każdemu ślepcowi przywróci wzrok. Można ją stosować tylko u pewnej grupy niewidomych mianowicie tam, gdzie chory nie może widzieć sposobu defektu rogówki, ale nerw wzrokowy i inne składowe części oka są zupełnie zdrowe .Tam, gdzie mamy do czynienia z zanikiem nerwu wzrokowego, z uszkodzeniami siatkówki, lub zmętnieniem soczewki — operacja ta nie może nic pomóc. W pierwszym wypadku natomiast transplantacja rogówki może uratować wzrok choremu, niezależnie od tego, czy rogówka ta pochodzi ze świeżego trupa, czy też z usuniętego operacyjnie oka żywego człowieka. Skoro bowiem zamiast nieprzezroczystej rogówki po transplantacji otrzymuje chory zdrową i normalną rogówkę, ma zupełnie takie uczucie, jakgdyby zasłona spadła mu z oczu. W jaki sposób jednak doktorzy wpadli na tę nie samowitą pozornie myśl, aby powodzenie operacji uzależniać od przemywania sokiem z marchwi? Myśl ta nasuwała się każdemu pracującemu w tej dziedzinie. Trzeba było tylko spróbować !

CUDA WITAMIN.

Oprócz chorób, które powstają naskutek braku witamin w organizmie, jak rachitis, beri — beri, skorbut, znane jest też lekarzom pewne cierpienie oczu, które powstaje naskutek braku witaminy. A w pożywieniu. Cierpienie to obserwowano najczęściej u osesków. Prowadzi ono do wysychania rogówki lub też do tworzenia się na niej wrzodów, naskutek czego dziecko traci wzrok i pozostaje na całe życie ślepcem. Stwierdzono, że tran rybi, który oprócz przeciwrachitycznej witaminy D zawiera także witaminę A — może powstrzymać rozwój tej choroby we wczesnych stadjach. Jednakowoż w wielu wypadkach nawet kuracja tranowa zawodziła. Uczeni zaczęli więc poszukiwać nagwałt jakiegoś obfitego źródła witaminy A. Znaleziono owo źródło w postaci marchwi. Udał się spreparować nie jako pierwszy stopień witaminy. A Gdy spróbowano podawać ten preparat do wnętrza ślepnących osesków, udało się przywracać im zdolność widzenia nawet w wypadkach, które początkowo uważano za zupeł nie beznadziejne.

Lekarze rostowscy posunęli się jeszcze krok dalej. Powiedzieli sobie jeśli sok z marchwi, podany do wnętrza wywiera tak silne działanie na rogówkę, to niezawodnie będzie też pomocny, jeśli go będziemy aplikować bezpośrednio na rogówkę w charakterze wody do przemywania oczu, lub też kropli do oczu. Myśl ta okazała się nadzwyczaj szczęśliwa. Podczas prób praktycznych na dwu stu chorych, sok z marchwi dał świetne rezultaty, w postaci zdumiewająco szybkich uzdrowień. Szczególnie okazało się, że sok z marchwi, względnie zawarta w nim witamina A posiada własność zaleczenia ran rogówki. Tę zdolność wykorzystał właśnie chirurg podczas operacji transplantacji rogówki. O ile transplantuje się rogówkę z trupów — to jasny staje się sens zdania, które widnieje tak często na ścianach instytutów anatomicznych: „Hiclo cas est, ubi mors gaudet succurrere vitae. (Oto miejsce, gdzie śmierć się cieszy, że pomaga życiu")

W sprawie zbytu rzepaku

W wyniku prac organizacyjnych w dziedzinie zbytu nasion oleistych stworzona została w Warszawie placówka handlowa pod nazwą „Centrali Obrotów Nasionami Oleistemi", w skład której wchodzą z jednej strony przedstawiciele sfer rolniczych jakoto związek stowarzyszeń producentów nasion oleistych, towarzystwo lniarskie, państwowy bank rolny i większe firmy rolniczo-handlowe, z drugiej zaś przedstawiciele zorganizowanego przemysłu tłuszczowego.

W związku z powyższem orjentacyj na cena za rzepak w sezonie bieżącym będzie się kształtować powyżej 40 zł. za 1 q., ustalona ona będzie odtąd drogą arbitrażową na terenie wspomnianej centrali. Cena arbitrażowa obowiązuje jedynie w stosunku do członków stowarzyszenia producentów nasion oleistych, które na terenie woj. kieleckiego zorganizowane zostało przy kieleckiej izbie rolniczej w Kielcach.

W razie niemożności osiągnięcia odpowiedniej ceny na rynku lokalnym należy zwracać się do centrali obrotów w Warszawie, ul. Mazowiecka 5, która wskaże miejsce zbytu i będzie pośredniczyła w transakcji, zawieranej bezpośrednio pomiędzy producentem a przemysłem przetwórczym, przyczem centrala pobiera nieznaczną opłatę manipulacyjną.

Zapisy na członków stowarzyszenia producentów nasion oleistych woj. kieleckiego przyjmuje biuro stowarzyszenia w Kielcach, ul. Sienkiewicza 47 tel. 192 i 430.

Wiadomości radjowe

BEZROBOTNI PRZED MIKROFONEM

Angielskie radjo zorganizowało cał serję pogadanek, w których bezrobotni opisują swe życie i troski. Pogadanki te wywołały dużą falę protestów, skierowanych przeciwko liberalizmowi polityki angielskiego radja. Audycje te robią niesłychane wrażenie na słuchaczy i przypominają to, o czem społeczeństwo stara się zapomnieć

Rząd poczuł się dotknięty w swoim prestiżu i zapowiedział, że zareaguje na tę sprawę i zagroził wprowadzeniem cenzury. Prasa zaś prowadzi energiczną akcję, mającą na celu zdyskredytowanie tych pogadanek, „Times" utrzymuje, że bezrobotni nie mówią prawdy.

„Daily Herald", który broni tych audycyj, zapowiada ze swej strony, że dwaj bezrobotni występujący przed mikrofonem nie mówili całej prawdy, gdyż znajdowali się pod presją ze strony funkcjonarjuszy ministerjum pracy. Dziennik ten utrzymuje, że wprowadzenie cenzury jest spóźnione — publiczność już wie co się dzieje.

NIEKULTURALNI NIEMCY — W RADJO.

W programie fortepianowym Deutschlandsender zatytułowanym „Francuska muzyka fortepianowa" Chopin znalazł się na pierwszem miejscu. Nie tak dawno temu niektórzy muzykolodzy niemieccy traktowali Chopina per „bessere Salonmusik. Teraz to ustało, ale za to został Francuzem i twórczyszy w programie Debusseemu— i Ravelowi. Pianistka wykonała poloneza fis moll. Szkoda, że nie jakiego mazurka, efekt francuskości byłby jeszcze mocniejszy, bo nie wszyscy pewnie słuchacze niemieccy połapali się w tem. iż środkowa część poloneza fis mol jest właśnie mazurkiem. Nie jest to chyba dowodem ignorancji, raczej nienawiści, większej w stosunku do Polski, niż na wet do Francji .

Dzień pięknej kobiety

Mamy już „Dzień Matki", „Dzień Dziecka" etc., a oto z projektem urządzenia raz do roku „Dnia pięknej kobiety" zjawia się amerykanka, miss Costen, zamieszkująca stale w... Szanghaju. Miss Costen wychodzi z założenia, że każda kobieta, chinka czy nie chinka powinna dbać o swój wygląd, o swoją cerę. A że nie każda kobieta może sobie pozwolić na stałe uczęszczanie do salonów kosmetycznych, któreby gratis obsługiwały kobiety niezamożne.

Jeśli projekt ten wejdzie w życie, będą Chiny wówczas pierwszym krajem na świecie, w którym „Dzień pięknej kobiety" stanie się świętem ogólnokrajowem i dniem zbiórki powszechnej na cel powyższy. Sądząc z projektu miss Costen, muszą być Chiny, a raczej Szanghaj wcale szczęśliwe, skoro tylko takiej „drobnostki" brak im do zupełnego szczęścia.

Jak sobie radzą kucharze w Argentynie

W Buenos Aires utworzyło się stowarzyszenie niesienia pomocy bezrobotnym kucharzom. Stowarzyszenie to znane jest pod nazwą „Bagamas". Zarząd Bagamasu wpadł na oryginalny pomysł, który emocjonuje wszystkie panie domu w stolicy Argentyny. Otóż każdej gospodyni, która zatrudni w swojej kuchni kilka razy na miesiąc bezrobotnego kucharza, przysyła „Bagamas" gratis dwa lub trzy razy do roku na żądanie najlepszego przedstawiciela sztuki gastronomicznej. Jednym z takich asów kucharskich jest szef kuchni wielkiego hotelu w Buenos Aires, b. szef kuchni hotelu Adlon w Berlinie, monsieur Gaston Marzeniem każdej Argentynki jest wizyta p. Gastona i przyrządzenie obiadu lub bankietu pod jego kierownictwem. Grunt jednak to to, że „Bagamas" dzięki pomysłowej inicjatywie swego szefa zarządu stworzył zajęcie dla większej części bezrobotnych kucharzy i kuchcików.

Archeologiem można zostać we śnie

Afrodyta Pimenides, 50-letnia prosta chłopka grecka, stała się sensacją dnia w Atenach. Miewa ona sny, w których ukazują się jej zagrzebane skarby, ukryte ruiny starożytne. Już dwa lata temu, idąc za wskazówkami, udzielonemi przez p. Pimenides, natrafiła komisja archeologów na grobowiec starożytny z czasów Peryklesa. We śnie ujrzała p. Pimenides rycerza helleńskiego, który wyjawił jej, na jakiem pobojowisku starożytnej Hellady został zraniony i gdzie znajduje się jego grób. W okolicach m. Drama, idąc znów za wskazówkami p. Pimenides, odnalazł konserwator muzeum w Pireusie zagrzebany głęboko skarb, składający się ze złotych zausznic, bransolet kunsztownie wykonanych, starożytnej broni z miedzi oraz amfor pięknie emaljowanych. Zdolności telewizyjne p. Pimenides przypisywane są przez lekarzy osobliwej ostrości marzeń sennych o charakterze lunatycznym.

Gwizdki policyjne na usługach publiczności

Wielkie miasta znajdują się w tem położeniu, iż patrole policyjne w czasie swych obchodów nie mogą objąć wszystkich ulic, albo zjawiają się na pewnych odcinkach dość rzadko. Miasto Buenos Aires, idąc za głosem żądań mieszkańców tych ulic, które rzeczywiście są rzadziej patrolowane, posiada obecnie możność bardzo dogodnego i szybkiego wzywania pomocy organów bezpieczeństwa. Uzyskano to w ten sposób, iż wydano około 2000 dalekonośnych gwizdków policyjnych zaufania godnym i nieposzlakowanym obywatelom, którzy w razie potrzeby na 10.000 mieszkańców 61.7 łóżek szpidujące się patrole policyjne.

Dotychczasowe wyniki tego prostego i taniego pomysłu są bardzo dobre i zainteresowały się nim również inne miasta. Prawdopodobnie nowość ta znajdzie zastosowanie w Pradze, gdzie obecnie jest ta sprawa rozważana.

Czy wiecie, że...

Świeże kwiaty zamrażają w Australji i przewożą w lodzie do Anglji. Gdy kwiaty są wyjęte, są zupełnie jakby świeżo zerwane.

* * *

Najwięcej ludzi umiera spowodu uszkodzeń w wypadkach w Chile w Ameryce Południowej, na drugiem miejscu idą Stany Zjednoczone, a na trzeciem znajdują się Chiny.

* * *

Olej lniany posiada własność zabierania tlenu i światła z powietrza i wydzielania dwutlenku węgla (carbon dioxide), podobnie jak zwierzęta. W świetle własności te wzmagają się i rzecz dziwna, czem dłużej olej wystawiony jest na światło, tem więcej zabiera tlenu z powietrza; a jeżeli jest w ciemności, powoli zatraca tę własność. Uczeni nie wiedzą jak wytłumaczyć to dziwne zjawisko.

* * *

Artyści biorą obecnie pomysły na desenie z fotografji mikroskopijnych ustrojów bakterji. Zdjęcia te, robione zapomocą mikroskopu, są powiększane i przerysowywane jako desenie do najnowszych materjałów i taet. Nawet bakterje zaprzęgane są do usług człowieka.

—ooo—

HUMOR

DOBRA RADA.

— Co mam zrobić, Maniu, żeby mój mąż wieczorami siedział w domu?

— Wychodź gdzieś.

WYWIAD.

— Co mam panu powiedzieć? Zawdzięczam wszystko sobie! Kiedy przybyłem do Londynu ,nie miałem jednej pary butów... A dziś wam miljon!!!

— Ale kto je czyści???

MATKA.

—Jak do tego doszło, że on się pocałował pod moim dachem? Czy on ci może czemś groził??

— Tak! Powiedział, że jeżeli będę krzyczała, to mnie już nigdy w życiu nie pocałuje!

DOBRA PASTA.

Klient (do fryzjera). No wie pan? i to ma być u pana pomada do włosów? To może w najlepszym wypadku służyć jako pasta do obuwia!!!

Fryzjer (zaskoczony): My proszę pana spróbowaliśmy używać tego świństwa do bucików... ale skóra się niszczyła.

GODZINA FIZYKI.

Nauczyciel: No powiedz Jasiu! Co się powiększa, kiedy woda zamienia się w lód?

Uczeń: Cena... panie psorze!

WYMÓWKA.

— Panie płatniczy! Widzę, że pan latę również wliczył do rachunku!

— Trudno! Czas to pieniądz!

Lekarstwo dla leniuchów

Trzej młodzi lekarze amerykańscy wynaleźli nowy preparat chemiczny, tak zwany „dinitrifan", który posiada cudowne wprost własności zamieniania największego próżniaka na najpracowitszego człowieka. Pod wpływem tego środka człowiek przybiera na wadze. Siły jego fizyczne i duchowe wzrastają. Energja i chęć czynu silnie rośnie. Człowiek poddany tej kuracji z poprzedniego lichego pracownika zamienia się w dzielną jednostkę.

Środek ten wypróbowano na zwierzętach, które również zmieniły swą indywidualność. Gdy jednak próbowano wzmacniać dawkę, okazał się środek ten za silny i zwierzęta ginęły. W krótkim więc czasie nie będzie więcej próżniaków; wszyscy będą dzielni i pracowici; wystarczy tylko dać im lekarstwo.

Dzwony żałobne budzą nieboszczyka

W Settingiano w Włoszech niejaki Antiono Gagliardi, chorujący od dłuższego czasu zapadł w stan bezwładu, tak iż został uznany za zmarłego. Po załatwieniu wszelkich formalności przedpogrzebowych wynoszono już nie boszczyka w trumnie, aby go pogrzebać. W tej chwili właśnie zaczęły bić dzwony kościelne i nieboszczyk ku wielkiemu przerażeniu obecnych obudził się, dając znaki życia.

Wreszcie po ochłonięciu z pierwszego wrażenia zajęto się niedoszłym nieboszczykiem, który wolał jeszcze pozostać z żywymi.

Szpitale w Polsce

Według ostatnich obliczeń, na terenie całej Polski znajduje się 710 szpitali, posiadających 70.763 łóżek. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 21.7 łóżek w szpitalach.

Na terenie Warszawy znajduje się 61 szpitali, posiadających 7.290 łóżek, 235 szpitali (18.019 łóżek), na terenie województw centralnych województw wschodnich 100 szpitali (4.770 łóżek), na terenie województw wschodnich 100 szpitali (4.770 łóżek) w zachodnich 189 szpitali (25.380 łóżek), oraz na terenie województwa południowych 125 szpitali (15.294 łóżek).

W Warszawie przypada przeciętnie na 10.00 0mieszkańców 61.7 łóżek szpitalnych, w województwach wschodnich zaś — zaledwie 8.4 łóżek.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA sklepowa obeznana w branży obuwianej. Dąbrowa, 3-go Maja 4, Kicki.

LOKALE

DO wynajęcia 3 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i wygodami przy ul. Długiej nr. 10. Wiadomość w godzinach od 8—15. Tel. nr. 14-47.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WARSZTAT stolarski z narzędziami modelarskiemi do sprzedania. Kielce-Karczowska 44.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAJERANKOWI JÓZEFOWI skradziono dowód osobisty nr. 43423 bilet roczny, oraz legitymację chodzenia po torach, wydane przez Warszawską Dyrekcję kolei Państwowej w Warszawie, które niniejszem unieważnia się.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową Zygmunta Łopatowskiego, wydaną przez P.K.U. Częstochowa.

ODOR ANDRZEJ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Miechów.

JERUCHEM PRASZKIER unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Skierniewice.

MIECZYSŁAW NAWARA z Mijaczowa, gminy Myszków unieważnia zagubione 2 weksle na 100 i 50 złotych in blanko z wystawienia Romana Oleksiaka z Mijaczowa.

WÓJCIK ANTONI zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Będzin Upraszam o zwrot. Bobrowniki koło Będzina.

UNIEWAŻNIA się zgubione weksle na 500 złotych z żyrem Stefanji Tireckiej.

RÓŻNE

ZGINĄŁ pies duży żółto pręgowaty bez ogona wabi się Luks. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Małachowskiego 14. Ogród przy hałdach Zieleżińska.

WŁADO! Babcia przyjeżdża w piątek — sobotę w południe. Ukłony dla p. Hali.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.